

<http://dx.doi.org/10.16926/zh.2016.15.20>

Andrzej WAŁKÓWSKI

Katedra Informatologii i Bibliologii Wydziału Filologicznego
Uniwersytetu Łódzkiego

[rec.] Katarzyna Chmielewska, *Klasztor i jego problemy w średniowiecznych śląskich i kłódzkich kronikach kanoników regularnych*, Częstochowa 2015, Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, ss. 444

Recenzowana praca Katarzyny Chmielewskiej wpisuje się w Jej działalność naukową prowadzoną już od kilkunastu lat. Wystarczy wspomnieć znakomitą pracę poświęconą kronice Mistra Wincentego Kadłubka¹. Ponadto wydała Ona szereg artykułów dotyczących kronik klasztornych². Wiedza ta pozwoliła Jej odtworzyć życie codzienne w ww. zakonie i „zajrzeć nawet przez dziurkę od klucza do łazienki mnichów”³. Tym samym można przyjąć, że doświadczenie i erudycja Autorki pozwoli jej zrealizować ambitny temat badawczy, jakim jest projekcja obrazu klasztoru i otaczającego go świata w średniowiecznych kronikach zakonnych.

¹ K. Chmielewska, *Rola wątków antycznych w „Kronice Polskiej” Mistra Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Częstochowa 2003, ss. 245.

² M.in. eadem, „*Ad laudem bonorum et vindicandam malorum*” – o powodach spisania śląskich średniowiecznych kronik kanoników regularnych, [w:] *Klio viae et invia Opuscula Marco Cewiński dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 589–600; eadem, *Postać biskupa w kronikach klasztorów kanoników regularnych w Kłodzku i na wrocławskim Piasku*, [w:] *Duchowieństwo i laicy*, red. A. Wałkowski, Warszawa 2010, s. 81–92; eadem, „*Nos divine providencie cuncta tribuimus*” – sakralne funkcje średniowiecznych kronik, [w:] *Piśmiennictwo sakralne w dziejach Polski do końca XVIII wieku na tle powszechnym*, red. S. Bułajewski, J. Gancewski, A. Wałkowski, Józefów 2012, s. 159–170.

³ Eadem, „*Illa abhominabilis minucio*”. *O puszczaniu krwi i zwyczajach kąpielowych w klasztorze kanoników regularnych w Kłodzku*, [w:] *Czystość i brud. Higiena w średniowieczu*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2014, s. 181–192.

Katarzyna Chmielewska postawiła sobie następujące cele badawcze. Pierwszy z nich to przegląd kronik klasztornych wykorzystanych w opracowaniu, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii autorstwa i życiorysów kronikarzy. Badaczka nie pomija motywów napisania kroniki (analiza prologów), metody pracy dziejopisów, źródeł, jakie wykorzystywali, i ich języka. Cel drugi to przedstawienie jednego z profili świata widzianego przez klasztornych kronikarzy – chodzi o ekonomiczne podstawy egzystencji opactwa (uposażenie fundacyjne, jego dalszy rozwój, gospodarowanie w oczach kronikarzy). Autorka obejmuje swoim zainteresowaniem opis dóbr nieruchomości, jak i ruchomych. Następny cel to opis wizji wewnętrznego świata zakonników, czyli zasad życia w klasztorze. Badaczka nie pomija stosunku kronikarzy do reform monastycznych i władz klasztornych. Władze te są przedstawiane przez dziejopisów jako czynnik sprawczy wspomnianych reform (s. 23). Tym samym taki zabieg należy uznać za słuszny. Ponadto Autorka zamierzała poddać analizie stosunek kronik klasztornych do idei reform. Cel czwarty to wizja zewnętrznego świata – spoza wspólnoty zakonnej. Przede wszystkim chodzi o wzajemne kontakty, które sprowadzały się, zdaniem Badaczki, do kooperacji z władzą świecką i duchowną. Katarzyna Chmielewska zamierzała zbadać opinię kronikarzy dotyczącą ww. władz. Ostatni cel obejmuje obraz „władzy ostatecznej”, czyli Boga i jego wpływu na świat, w kronikach kanoników. Słuszność zaprezentowania tej sfery nie powinna wymagać szerszego komentarza – przecież była ona obszarem strategicznym dla zakonników. Cele pracy należy uznać za wyczerpujące temat badawczy. Pokazują one przedmiot badań – kroniki klasztorne (aspekt autorstwa, źródeł i narracji), opinie kronikarzy o życiu wewnętrznym wspólnoty, jej podstawach ekonomicznych, stosunek do władzy świeckiej i duchownej oraz wizję wpływu Boga na losy świata.

Podstawa źródłowa obejmuje rękopisy (z AP we Wrocławiu i BUWr.) oraz źródła drukowane. Obok kronik nie brakuje kodeksów dyplomatycznych, regestów, a nawet pism św. Augustyna. Generalnie szerokie *spectrum* źródeł zapewnia możliwość konfrontacji i wzajemnej kontroli wiedzy źródłowej. Podstawa w tym zakresie jest obfita, różnorodna i wystarczająca.

Równie obfita jest literatura naukowa wykorzystana przez Autorkę – opracowania w bibliografii zajmują prawie 37 stron! Jest ona także bardzo różnorodna, co pozwala spodziewać się uzasadnionych wniosków, udokumentowanych w porównaniu z wynikami innych badań. Nie dziwi wysoki udział prac dotyczących piśmiennictwa klasztornego i dziejopisarstwa. Zabrakło jednak dzieła Jana Dąbrowskiego poświęconego polskiemu dziejopisarstwu do 1480 roku⁴. Warto było również uzupełnić opracowania o publikację Mirosława Korolki, o retoryczności polskich kronik średniowiecznych⁵.

⁴ J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964, ss. 267.

⁵ M. Korolko, *Z badań nad retorycznością polskich kronik średniowiecznych (ethopoiia – sermocinatio – fikcyjna mowa)*, [w:] *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*, red. T. Michałowska, Warszawa 1993, s. 125–139.

Pracę podzielono na pięć rozdziałów. Pierwszy z nich dotyczy wykorzystanych kronik i ich autorów – *Kroniki wrocławskiej* (Jodok z Głuchołazów, Benedykt Johnsdorf), *Katalogu opatów żagańskich* (Ludolf z Żagania, Piotr Waynknecht), *Kroniki kanoników kłodzkich* (Michał Czacheritz oraz kontynuator jego dzieła). W rozdziale tym znalazły się motywy podjęcia pracy dziejopisarskiej, źródła i metody pracy oraz język kronik. Ten rozdział „przedstawia” nam przekazy ówczesnej wizji świata. Rozdział drugi to już pierwszy konkretny profil zainteresowań klasztornej twórczości dziejopisarskiej – gospodarka z uwzględnieniem nieruchomości, majątku ruchomego oraz inwestycji. Trzeci rozdział dotyczy życia wewnątrz klasztoru z podziałem na poszczególne kroniki i ich wizje reform monastycznych oraz roli opatów. W czwartym pokazano poglądy autorów kronik na relacje konwentu z władzą świecką i duchowną, w piątym zaś (tzw. *Ekskurs*) – zapatrywania kronikarzy na wpływ Boga na losy wspólnoty. Jak widać, struktura pracy w pełni służy realizacji celów badawczych. Większość rozdziałów została podzielona na podrozdziały (w pierwszym podział jest bardzo rozbudowany). Na końcu znajduje się aneks zawierający wierszowane utwory w badanych kronikach kanoników regularnych. To słuszne posunięcie, ponieważ poezja stanowi szczególną, intelektualną formę aktywności klasztornych skryptoriów⁶.

Przechodząc do omówienia kolejnych rozdziałów – pierwszy z nich *Twórca i jego dzieło* (s. 25–108) zaczyna się przeglądem średniowiecznej historiografii klasztornej. Niestety, nie zauważyłem żadnych uwag dotyczących kroniki Mikołaja z Krakowa, powstałej w klasztorze cystersów w Mogile, najstarszego tego typu dzieła powstałego w Królestwie Polskim⁷, a mającej fundacyjny charakter⁸. Omawiając kronikę klasztoru NMP na Piasku, Katarzyna Chmielewska udowodniła, że główną podstawą narracji były sprawy gospodarcze. Służyła ona więc informacjom dotyczącym praw i przywilejów. Autorem pierwszej części był Jodok z Głuchołazów, opat klasztoru w latach 1429–1447 (s. 39–40). Jego tekst nie zachował się w oryginale, ani w kopii, a treść znamy w wersji przytoczonej przez jego następcę (s. 35). Był nim Benedykt Johnsdorf, opat od 1470 do 1503 roku. Autorka dokładnie przedstawiła wykształcenie obu autorów i politykę, jaką prowadzili, będąc opatami. Omawiając *Katalog opatów żagańskich*, podkreśliła, że jest to najobszerniejsze z omawianych przez nią dzieł (s. 48). Je-

⁶ Por. Z. Domżał, A. Wałkowski, *Imię róży inaczej... Ze studiów nad skryptorium klasztoru cystersów w Mogile do początków XVI wieku*, Łódź 2015, s. 63–64, 69–71, 77, 83–86 (tam dalsza literatura).

⁷ M. Starzyński, *Nieznaný dokument konfraterni dla klasztoru mogińskiego z roku 1481. (Ze studiów nad małopolską kroniką klasztorną)*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, R 51, 2006, s. 15.

⁸ A. Wałkowski, *Kodeks, którego... nie ma. Z badań nad XIII-wiecznym piśmiennictwem cystersów w Mogile*, [w:] *Przestrzeń informacyjna książki*, red. J. Konieczna, S. Kurek-Kokocińska, H. Tadeusiewicz, przy współpracy R. Kępy i M. Przybysz-Stawskiej, Łódź 2009, s. 224.

go autorami byli opat żagański Ludolf, jego pracę kontynuował zaś Piotr Waynknecht przeor kanoników żagańskich (s. 56–57). *Katalog* ukazuje historię opactwa na szerokim tle dziejów regionalnych i powszechnych. Jednak szczególne zainteresowanie dotyczyło reform monastycznych (s. 48–50). Ludolf był opatem żagańskim od 1394 do 1422 roku (s. 52–53). Piotr Waynknecht kontynuował jego dzieło zachęcony przez opatów Marcina Rinkenberga (1468–1489) i Pawła Haugwitza (1489–1507) – s. 56. *Kronika kanoników kłodzkich* podobnie jak poprzednio omówione dzieła ma charakter katalogu, ale też po części jest utworem autobiograficznym, ponieważ jej pierwszy autor Michał Czacheritz najszerzej omawiał własne rządy (s. 60). Jednak na plan pierwszy wysunięto reformy monastyczne, dzięki czemu możemy dobrze poznać dzieje samego konwentu. Mniej miejsca poświęcono sprawom gospodarczym, a jeszcze bardziej po macoszemu potraktowano historię powszechną. Kronikę tę nauka uważa za najmłodszą z omawianych przez Katarzynę Chmielewską dzieł (s. 57). Jej autor Michał Czacheritz był od 1456 roku prepozytem klasztoru kanoników regularnych w Kłodzku przez 33 lata, czyli do swojej śmierci 2 kwietnia 1489 roku (s. 62–63 oraz 66). Przeprowadził on szereg udanych reform (s. 63–64). Drugi autor kontynuujący dzieło Czacheritza jest nieznany. Katarzyna Chmielewska przytacza pogląd, że kontynuatorem mógł być Jerzy Beyer dziesiąty prepozyt kłodzkich kanoników, ale podkreśla brak na to dostatecznych dowodów (s. 59).

Autorka dochodzi do wniosków, że motywy głoszone w prologach kronik – uwiecznienia godnych pamięci wydarzeń w opactwie – nie były tylko retoryczną deklaracją. Jednak różnie rozumiano wartość poszczególnych faktów. Kronika klasztoru NMP na Piasku za szczególnie ważne uważała wydarzenia z historii gospodarczej opactwa, kroniki żagańska oraz kłodzka kładły zaś nacisk na reformy monastyczne. Wnioski Autorki zostały w pełni uzasadnione i udokumentowane. Jeśli chodzi o źródła, to kronikarze korzystali na ogół z dokumentów w klasztornych archiwach. Dotyczyło to szczególnie sytuacji, kiedy opisywano sprawy majątkowe klasztoru. Nie unikano też cytatów biblijnych. Jednak zdaniem Katarzyny Chmielewskiej Pismo Święte wykorzystywano rzadko, a jeszcze rzadziej dzieła Ojców Kościoła. Badaczka tłumaczy to w sposób przekonujący wpływem typowo pragmatycznego celu klasztornych dzieł kronikarskich. Jeśli chodzi o miejsce, to omawiane kroniki powstawały na ogół w klasztorach, których dzieje opisywały i tylko w przypadku kanoników kłodzkich Michał Czacheritz mógł część pracy wykonać poza macierzystym domem zakonnym w związku z trudną sytuacją polityczną (s. 95). Czas pracy na ogół nie był ciągły, lecz przebiegał etapami. Trudno wskazać początek realizacji, łatwiej zaś koniec, choćby na podstawie kolofonu. Tekst budowano wg następującego schematu – prolog, sylwetki fundatorów, okoliczności fundacji, opis dziejów klasztoru podzielonych pontyfikatami ich przełożonych. Więcej wiadomości pochodzi z czasów bliskich lub współczesnych kronikarzom. Do narracji włączano listy i dokumenty. Językiem była powszechnie stosowana łacina, niepozbawiona

licznych błędów dotyczących fleksji i stylistyki oraz ortografii. Generalnie nie odbiegała ona od stosowanej w tej części Europy. Natomiast wyszukany i kwiecisty styl nie miał znaczenia dla klasztornych dziejopisów. Katarzyna Chmielewska udowodniła, że przeważała tutaj surowa użyteczność. Kronika miała przekazać rzeczową wiedzę dotyczącą własnego klasztoru. Do tego wystarczył prosty i niewyszukany język – byle był on dostatecznie komunikatywny. Badaczka ujęła to sama w proste i jasne słowa: „Funkcja dzieła zdecydowanie wygrała z jego formą” (s. 108). Nic dodać, nic ująć.

Rozdział II *Materialne podstawy bytu* (s. 109–187) zaczyna się krótkim wprowadzeniem, zarysowującym części składowe klasztornych majątności i ich rolę w rozwoju opactwa. Zabieg ten należy uznać za słuszny, ponieważ kroniki klasztorne poruszają sprawy majątkowe, wychodząc z założenia, że sprawy ducha muszą mieć oparcie w sprawach doczesnych (s. 109). Katarzyna Chmielewska udowodniła, że klasztory w swojej historiografii starały się podawać jak najdawniejszą datę fundacji, traktując to jako drogę do większego autorytetu. Miało to jak najbardziej praktyczne znaczenie – Autorka podaje konkretny przykład rywalizacji klasztoru NMP na Piasku i św. Wincentego na Ołbinie – starszeństwo oznaczało pierwszeństwo podczas publicznych uroczystości religijnych (s. 124). Natomiast miejsce początkowej fundacji nie miało już tak istotnego znaczenia, zwłaszcza jeśli nastąpiła translacja zapewniająca lepszą lokalizację, co podkreślano w kronikach. Ważniejsza od miejsca była osoba fundatora – im wyżej stojąca w hierarchii społecznej, tym lepiej. W tej sytuacji kronikarze klasztorni interesowali się fundatorem i jego karierą, ale także jego środowiskiem. Nie pomijano miejsca, skąd przybyli mnisi – przeciwnie – Badaczka udowodniła, że utrzymywanie kontaktów z klasztorem macierzystym było powodem do dumy wyrażanej w kronice klasztornej. Widać to w świetle bardzo bogatych informacji o gospodarce klasztornej, o której drobiazgową wiedzę źródłową kronikarze czerpali z archiwów opactwa. Zmiany własnościowe rejestrowano w sposób wszechstronny, podając osobę kontrahenta, przedmiot sprawy, ewentualne kwoty pieniężne i przeznaczenie uzyskanych dochodów, czasem dalsze losy majątku, który podlegał transakcji (s. 187). Autorka zwróciła słuszną uwagę, że teksty kronik nie są kopiarzami dokumentów, ale wykorzystując je jako źródła, wnoszą szereg informacji uzupełniających. Dziejopisarstwo klasztorne wskazuje najbardziej „tłuste lata” rozwoju majątności, jak również „lata chude”. Kronikarze zakonni dokładnie rejestrowali wszelkie inwestycje, nie pomijając prac remontowych. Autorka udowodniła, że byli przy tym bardzo dokładni – podawali nazwisko rzemieślnika, jego wynagrodzenie, zakres i czas robót, materiały z ich kosztem, ewentualne spory i konflikty na tle inwestycji (s. 169). Katarzyna Chmielewska wykazała, że notowano przede wszystkim zmiany w otaczającej rzeczywistości, ale nie rejestrowano rzeczy stałych, które nie zmieniały się (s. 170–171). Omawiając majątek ruchomy, Badaczka słusznie podkreśliła, że przede wszystkim służył on sprawowaniu kultu i dlatego nie był

traktowany jako lokata kapitału (s. 181). Kronikarze często podawali szczegółowy opis kosztowności nabytych przez klasztor. Dotyczyło to także relikwii i cennych relikwiarzy oraz ksiąg. Szkoda, że Autorka nie wykorzystała tutaj w aspekcie porównawczym wyników badań Zbigniewa Domżała i Andrzeja Wałkowskiego nad kroniką klasztoru cystersów w Mogile, pióra brata Mikołaja z Krakowa, dotyczących opisu darowizny Kacpra Krügelera (Krugila) krakowskiego mieszczanina – bogatego ornatu, mszału i kielicha w świetle panegirycznego wiersza wpisanego do wspomnianego, nieznanego obecnie mszału, a skopiowanego przez Mikołaja⁹. Katarzyna Chmielewska udowodniła natomiast, że celem informacji gospodarczych było przekazanie konkretnej wiedzy rzeczowej chroniącej konwent przed stratami materialnymi.

Rozdział III nosi tytuł *Przełożeni klasztorów i ich rola w zgromadzeniu zakonnym* (s. 189–265). Katarzyna Chmielewska wyszła z założenia, że wysoki udział informacji dotyczących reform monastycznych wynikał z faktu, iż autorzy kronik klasztornych sami byli ich pomysłodawcami lub wykonawcami (s. 189). Kryzys XIV i XV wieku nie ominął śląskich kanoników regularnych. Jednocześnie, co podniosła Autorka, analizowane kroniki powstały w tym czasie – stąd przekonanie ich autorów o konieczności reform (s. 239). Analizowane przez Badaczkę trzy kroniki sporządzono w formie *gesta abbatum*, a w takich przypadkach osoba przełożonego wspólnoty staje się głównym bohaterem narracji. Kryteria oceny jego osoby są następujące – wysoki poziom moralny, na drugim miejscu solidne wykształcenie. Taki osobnik jest zaangażowany w sprawy reform i dba o gospodarkę klasztorną. Zdaniem Autorki jest to wizja opata, który stanowi *exemplum bonum*. Jest też *exemplum malum* – przełożony niemoralny, odstępujący od obserwacji i niegospodarny (s. 265).

Rozdział IV *Świat widziany zza klasztornych murów* (s. 267–363) prowadzi do konkluzji, że mimo obowiązku zakonników życia w odizolowaniu od świata zewnętrznego, sam klasztor jako instytucja był mocno zakorzeniony w lokalnej społeczności, co dotyczyło szczególnie zgromadzeń miejskich, jakimi byli kanonicy regularni (s. 337). Kronikarze opisywali okoliczności dotyczące książąt i biskupów w kontekście czynionych przez nich nadań na rzecz opactwa, ponadto sporo miejsca poświęcali najbliższym sąsiadom, z którymi mieli najwięcej kontaktów (s. 340). Katarzyna Chmielewska udowodniła, że klasztorni kronikarze w opisie świata zewnętrznego skupiali się na okolicznościach związanych z opactwem. Sprawy zewnętrzne przedstawiano poprzez pryzmat konfliktów z lokalną władzą duchowną i świecką. Autorka wykazała, że nie pomijano wydarzeń z zakresu historii powszechnej, jeśli uznano je za godne zanotowania i stanowiące ciekawą ilustrację narracji. Badaczka podkreśliła jednak, że najwięcej informacji o świecie zewnętrznym kroniki klasztorne poświęcały stosunkom

⁹ Z. Domżał, A. Wałkowski, *Imię róży inaczej...*, s. 69–72 (tam dalsza literatura i reprodukcja fragmentu kroniki Mikołaja z Krakowa mówiącej o darowiźnie Kacpra Krügelera).

z sąsiadami, zwłaszcza konfliktom. Katarzyna Chmielewska wytłumaczyła to obawą zakonników o utratę dóbr i dochodów. Dużo miejsca zajmowały wojny, co Autorka tłumaczy dramatyzmem tegoż zjawiska, które dotyczyło nawet zakonników. Badaczka wykazała, że pisząc o wojnie, kronikarze klasztorni starali się dokładnie wytłumaczyć jej przyczyny. Samych wojen nie potępiali, uważając je za nieuchronne, ale krytykowali okrucieństwo stron konfliktu. Katarzyna Chmielewska dowiodła, że klasztorne kroniki traktowały zewnętrzne otoczenie klasztoru jako świat nieprzyjazny (s. 342). Jednocześnie w przypadku opisu sporów kronikarze na ogół nie dostrzegali racji drugiej strony i byli przekonani o własnej słuszności. Badaczka poczyniła ważne spostrzeżenie. Jeżeli opisywano fakty dotyczące świata zewnętrznego, które nie dotyczyły bezpośrednio klasztoru lub nie przyniosły mu szkód, to narracja była sucha, zwięzła i bez emocji. Jeśli było odwrotnie – opisy były obfitsze, szczegółowe, tworzone barwnym i emocjonalnym językiem.

Ekskurs (faktycznie rozdział V) *Boża Opatrzność i opieka jako wyrażany w kronikach pogląd na wpływ Boga na losy klasztoru i świata* (s. 345–363) traktuje zdaniem Katarzyny Chmielewskiej o czynniku, który wg kronikarzy klasztornych był nadrzędny – o Boskiej Opatrzności. Badaczka twierdzi, że autorzy kronik byli przekonani (czemu dawali świadectwo na kartach swoich dzieł) o totalnym wpływie Boga na losy świata i tym samym człowieka. Autorka udowodniła, że Bóg przedstawiany był jako życzliwy opiekun, ale też bardzo surowy sędzia. Autorka udowodniła, że dla kronikarzy najistotniejszy był aspekt opieki ze strony Stwórcy, który pomagał zakonnikom przetrwać trudne chwile w dziejach klasztoru. Ilustruje to słowami Piotra Waynknehta – *Nos divine providencie cuncta tribuimus*, tzn. „my zawierzamy we wszystkim Bożej Opatrzności” (s. 363).

Rekapitulując, Katarzyna Chmielewska zrealizowała całość postawionych sobie celów badawczych. Autorami badanych kronik były osoby, które w klasztorach pełniły ważne funkcje kierownicze. Tym samym byli oni świetnie zorientowani w sytuacji opactwa, którego dzieje opisywali. Cel kroniki polegał na dostarczeniu rzeczowych informacji dotyczących rozwoju klasztornego majątku, aby bronić go i pomnażać. Ponadto, co udowodniła Autorka, chodziło o przedstawienie przykładów przełożonych godnych naśladowania. Tym samym, zdaniem Badaczki, dążono do sumiennego odnotowywania spraw, wykorzystując szeroko podstawę źródłową w postaci dokumentów z klasztornych archiwów. Ich zachowany zasób pozwolił Katarzynie Chmielewskiej na kontrolę wiarygodności przebadanych kronik, którą oceniła Ona wysoko. Stąd szczególna rola tych źródeł w badaniach z zakresu historii gospodarczej. Był też i inny cel historiografii klasztornej. Katarzyna Chmielewska udowodniła, że przełożonego wspólnoty oceniano pod kątem moralnym i czy skutecznie wdrażał reformy monastyczne mające poprawić dyscyplinę wśród mnichów. Pozwalało to wskazać *exempla bona* i *exempla mala* – ważne części moralizującej narracji kroniki. Autorka dowiodła, że poziom moralny i reformy monastyczne były drugim co do

znaczenia profilem treściowym badanych kronik klasztornych. Rzadziej natomiast – Jej zdaniem – kronikarze poruszali sprawy świata spoza murów klasztornych. Świat zewnętrzny na ogół jawił się jako nieprzyjazna i destrukcyjna siła. Badaczka wyjaśniła, że taka nieufność miała swoje uzasadnienie bolesnymi doświadczeniami kanoników. Katarzyna Chmielewska wykazała, że chociaż autorzy kronik klasztornych nie planowali głębokich studiów teologicznych, to opisywali wydarzenia z przekonaniem, że kieruje nimi Boża Opatrzność. Mimo istniejących podobieństw w koncepcji kronik Autorce udało się wskazać na pewne różnice. Kronika wrocławska na plan pierwszy wysunęła sprawy gospodarcze. *Katalog opatów żagańskich* położył nacisk na moralność i etykę ludzką. Natomiast kronika klasztoru kłodzkiego bardzo interesowała się kwestią wcielenia w życie reform monastycznych i życiem wewnętrznym konwentu. Jak słusznie wykazała Katarzyna Chmielewska, różnice te wynikały z indywidualnych rysów osobowości twórców i z odmiennych doświadczeń, jakie były ich udziałem.

Całość przedstawionych przez Katarzynę Chmielewską wniosków jest w pełni uzasadniona i udokumentowana obszerną podstawą w postaci źródeł i literatury. Ponadto temat, a zwłaszcza jego ujęcie, jest nowatorski. Waler ten nabiera szczególnego znaczenia w obliczu załączonego *Aneksu* zawierającego utwory poetyckie w przebadanych kronikach – połączono opracowanie z ciekawym wydawnictwem źródłowym. To czyni recenzowaną pracę szczególnie wartościową, i taką, której oczekiwało środowisko naukowe.